GOSPODARKA · OPINIA

GOSPODARKA ODTWÓRCZA. JAK POLSKA FAWORYZUJE CUDZE PATENTY, NIE TWORZĄC WŁASNYCH

Arkadiusz M. Wójcik · 17 lipca 2026

Czy polskie prawo premiuje kopiowanie zamiast wynalazczości? Analiza systemu ochrony patentowej pokazuje, że przedsiębiorcom łatwiej rozwijać biznes za pomocą cudzych rozwiązań, niż inwestować we własne. To problem, który może kosztować Polskę miejsce w światowym wyścigu technologicznym.

Tło rozważań

Między 10 a 11 marca br. Polskę odwiedził prezes Europejskiego Urzędu Patentowego Antonio Campinos. Rozmowy na szczeblu rządowym dotyczyły m.in. uczestnictwa Polski w jednolitym systemie patentowym (JSP). W kolejnych tygodniach wypłynęły interesujące informacje na ten temat, które jednak każą krytycznie spojrzeć na stan polskiej wynalazczości i systemu ochrony wynalazków.

Rezultatem owej wizyty było w szczególności rozpoczęcie rozważań na temat przystąpienia Polski do JSP. Taki pomysł rozważano już w latach 2012–2013, ale wówczas go odrzucono. Sygnatariuszami były wszystkie ówczesne państwa UE, oprócz Polski, Hiszpanii i Bułgarii (która dołączyła kilka tygodni po powstaniu owej umowy). Poza procedurą pozostaje póki co jeszcze Chorwacja. Ówcześnie polscy przedsiębiorcy zgłaszali uwagi, że nie będą w stanie… zrozumieć patentów pisanych w językach angielskim, niemieckim i francuskim, które to miały być trzema obowiązującymi w procedurze JSP, co może ich narazić na straty związane z nieświadomym wykorzystywaniem patentów zgłoszonych za granicą, ponieważ odtąd nie byłoby konieczności tłumaczenia ich na język polski w procesie walidacji (tzn. przeniesienia ich obowiązywania na obszar Polski). Ponad 10 lat później temat powraca, a status uczestnictwa w systemie poszczególnych państw UE jest zróżnicowany.

> Zwrócę uwagę, że jest to jeden z obszarów, w którym wpływ członkostwa Polski w UE jest pozytywny – egzekwowanie prawa patentowego jedynie na terytorium tak małego rynku, jakim jest Polska, w zasadzie powoduje bezużyteczność istnienia ochrony praw wynalazcy w ogóle i polskiej myśli technicznej pozostawia do obrony głównie tajemnicę przemysłową. Nie jest to bariera szczelna, a już na pewno nie uniwersalna dla wszystkich rodzajów zastrzeżonej wiedzy technicznej.

W tym wąskim sensie można zatem użyć nielubianego wszak na prawicy argumentu, że w pewnych kwestiach Polska może zwiększać swoją podmiotowość poprzez uczestnictwo w instytucjach UE, zamiast

uparcie bazować jedynie na własnych.

Państwo o statusie półperyferyjnym, o stosunkowo niewielkim rynku wewnętrznym nie będzie w stanie jedynie w jego ramach uzyskać wystarczających obrotów zaawansowanymi technicznie produktami, by uzasadnić duże inwestycje w rozwój nowatorskich rozwiązań. Bogatsze od nas gospodarki w wielu branżach dysponują oligopolistycznymi przedsiębiorstwami o dużej bazie produkcyjnej i mogą na swoim rynku zalać produkcją wschodzącą polską firmę oraz doprowadzić do jej wyparcia z rynku europejskiego, o ile nie powstrzyma ich ochrona prawna istniejącego produktu. W razie braku stosownych umów może nawet dojść do sytuacji, w której to oni zgłoszą jako pierwsi prawo do produkcji rozwiązania, które na polskim rynku już funkcjonuje, ale nie jest jeszcze chronione na terenie reszty wspólnoty. Tym samym blokują ekspansję, jeszcze zanim ta się rozpocznie. Obecnie jest wprawdzie możliwe zgłoszenie patentu europejskiego przez polski podmiot, jednak utrzymanie dokumentu w mocy jest około cztery razy droższe niż w obrębie JSP.

Prasówka o JSP

Zadziwiająca w kontekście tegorocznych rozważań dotyczących JSP jest argumentacja pojawiająca się w historycznych publikacjach Urzędu Patentowego, przytaczana przez Adama Pantaka (w artykule dla wnp.pl). Wymienia się tam między innymi „niewielką liczbę zgłoszeń z Polski". Jest to mniej więcej takie ujęcie sprawy, jak gdyby – powiedzmy w roku 2006 – ktoś twierdził, że Polska nie potrzebuje autostrad i dróg szybkiego ruchu, bo Polacy nimi mało jeżdżą (było ich wówczas około 800 km wobec dzisiejszych niemal 5000 km). W owej publikacji jest poza tym mowa także o bliżej niesprecyzowanych „wątpliwościach konstytucyjnych" czy „wysokich kosztach obsługi" oraz o już wspomnianej przeze mnie „barierze językowej". Pojawia się również stwierdzenie o potencjalnym zagrożeniu dla małych i średnich przedsiębiorstw, do czego jeszcze powrócę.

> Tomasz Ciechoński (piszący dla portalu prawo.pl) podaje natomiast, że Urząd Patentowy zaznacza, iż sprzeciw polskiego środowiska prawniczego, szczególnie rzeczników patentowych, może wynikać z „utraty wpływów z walidacji oraz odpływu klientów na rzecz zagranicznych kancelarii", jako że sądy patentowe umiejscowione będą wówczas za granicą, a polscy prawnicy nie są w większości uprawnieni do reprezentowania w nich jakichkolwiek klientów (choć wszak mogą starać się o takie prawo).

W tym kontekście nie dziwi, że Antonio Campinos rozmawiał w Warszawie nie z ministrem rozwoju, gospodarki czy nawet finansów, a... sprawiedliwości – Waldemarem Żurkiem.

Można by zapytać, jakie powody skłaniają Hiszpanów, pozostających poza JSP, do kroczenia osobną ścieżką? W swoim artykule (również dla prawo.pl) Paweł Rochowicz przytacza wypowiedź profesora Manuela Desantez Reala, który wskazuje na powiązanie Hiszpanii z całą Ameryką Południową i ujednolicaniu sytuacji raczej względem tamtych krajów, nadal językowo, kulturowo i gospodarczo powiązanych z Hiszpanią. W tym samym artykule pojawia się także głos z Finlandii; Krista Rantasaari stwierdza, że nowa procedura pozwoliła mniejszym firmom dochodzić swoich praw w większej liczbie krajów jednocześnie, ponieważ wcześniej wymagało to opłacania osobnych postępowań. Bułgaria, która z opóźnieniem

dołączyła do systemu, podaje w oficjalnym komunikacie z zeszłego roku, że „patent unitarny jest bardzo ważnym narzędziem dla małych i średnich przedsiębiorstw" oraz że szczególnie te mniejsze decydują się go używać.

Trochę o liczbach

Przypatrzmy się jeszcze innym wskaźnikom: według opracowania Piotra Grzybowskiego (z traple.pl) o pierwszym roku działania jednolitych sądów patentowych (VI 2023 – VI 2024), a bazującego na danych z oficjalnej strony Europejskiego Urzędu Patentowego (EUP), główne państwa UE odpowiadały za 31% jednolitych wniosków – odpowiednio 19% Niemcy, 7% Francja i 5% Włochy, zaś małe kraje wspólnoty łącznie za 23%. Nie widać zatem oznak tego, by była to procedura faworyzująca kraje duże. Co więcej, w ciągu tego czasu wpłynęły do sądów jedynie 134 wnioski dochodzące domniemanego naruszenia praw patentowych. Nie jest to więc bynajmniej lawina oskarżeń firm z mniejszych państw o bezprawne posługiwanie się cudzymi wynalazkami. Szczerze powiedziawszy, większości ze skrzętnie chronionych rozwiązań zachodnich (i azjatyckich) gigantów technicznych przeciętny nieduży producent w Polsce nie byłby nawet w stanie powtórzyć, gdyby przekazać mu ich pełną dokumentację, z uwagi na towarzyszące im nietypowe materiały i złożone procesy technologiczne wymagające ogromnego zaplecza produkcyjnego.

Poza tym bazując również na danych EUP, choć już w ramach własnych dociekań – w roku 2025 zarejestrowano nieco ponad 33 000 patentów jednolitych, z czego 77% było w języku angielskim, 18% w niemieckim, a 5% we francuskim.

> Mimo utrudnień wynikających z nieuczestniczenia w systemie polskie firmy zgłosiły 186 wniosków. Mniejsza od nas zarówno pod względem liczby ludności, jak i gospodarczo, ale będąca członkiem JSP Szwecja miała ich sumarycznie 1239.

Tymczasem o ile Urząd Patentowy RP nie opublikował jeszcze statystyk za rok 2025, to w roku 2024 Polacy zgłosili 3363 krajowe wynalazki, z czego 1546 przypadło na firmy i osoby fizyczne, pozostałe to zgłoszenia uczelni i państwowych placówek badawczych. Te ostatnie raczej nie zamierzają otwierać fabryk, a ich wynalazki nie są też na przykład bezpłatnie dostępne dla firm w całości polskich i u nas produkujących. Miarą sukcesu innowacji nie jest wszak sama liczba zgłoszeń, lecz to, czy mamy do czynienia z rozwiązaniami, które zmieniają oblicze danej branży. A będzie o to trudno, jeśli nie są one uznawane na gruncie międzynarodowym.

W przywołanych powyżej artykułach pojawia się jeszcze jeden wątek. Otóż istnieje tzw. procedura unieważnienia patentu, w ramach której przedsiębiorca może się ubiegać o unieważnienie obowiązywania cudzego patentu jako niespełniającego kryteriów ochrony. Opłata administracyjna za jej wszczęcie w Polsce to jedynie 1000 PLN. W przypadku Jednolitego Sądu Patentowego jest to już kwota 20 000 EUR (czyli obecnie ok. 85 000 PLN). Aktualnie zatem polskie firmy nie mogą wprawdzie liczyć na ochronę prawną ich rozwiązań technicznych, mogą natomiast łatwo i bez obaw o koszty bombardować polskie sądy próbami unieważnienia rozwiązań ze swojej dziedziny (zarówno sprowadzonych z zagranicy, jak i wymyślonych na miejscu), tak by móc po prostu samemu wytwarzać ich kopie, bez uznawania cudzego

pierwszeństwa. Warto także wspomnieć, że rezultatem może być równie dobrze polubowne udzielenie licencji wnioskodawcy. Jest to wprawdzie łatwy sposób na podjęcie produkcji zamienników już istniejącego towaru, ale rzadko może prowadzić do stworzenia marki będącej w stanie stanąć do boju o rynek choćby europejski czy tym bardziej światowy, bazując na wysokim poziomie prezentowanej techniki lub technologii. Na takiej legislacji korzystają także kancelarie prawne, które niekoniecznie interesuje, jaki rodzaj sprawy prowadzą.

Skutki aktualnego podejścia

> Katalizuje to niestety społecznie trudne do zaakceptowania modele biznesowe, gdzie konkurencja polega przede wszystkim na obniżaniu kosztów wytwórstwa, w tym pracy, aby utrzymać przedsiębiorstwo powyżej progu rentowności.

Naturalną zaś konsekwencją takiego stanu jest promowanie przez kręgi biznesowe masowej imigracji z krajów biedniejszych, których pracownicy zgodzą się na gorsze płace niż tutejsi pracownicy. Nieprzypadkowo Polska w ostatnich latach wydawała rocznie setki tysięcy zezwoleń na pracę. O długoterminowych skutkach masowej migracji pisało dla „Nowego Ładu" wielu autorów, zatem odsyłam raczej do ich tekstów, sam zaś poprzestanę na krótkim stwierdzeniu następstwa faktów.

Oczywiście można argumentować, że patenty zaburzają naturalne relacje rynkowe, tworząc sztuczne bariery wejścia, jednak prawda jest taka, że w branżach zaawansowanych badania są zwyczajnie zbyt kosztowne i trwają zbyt długo, by można było pozwolić sobie na działalność bez ochrony patentowej. Rezultatem braku ochrony własności intelektualnej firm przeznaczających znaczną część swoich przychodów na badania ulepszające swoje produkty okazuje się spowolnienie innowacji, co w Polsce niestety obserwuje się, przynajmniej w stosunku do większości krajów „starej Unii". Martwić może zmniejszająca się liczba zgłoszeń patentowych w Polsce, od szczytu w 2015 roku, o ponad ¼ w ostatnim mniej więcej dziesięcioleciu. Polskie patenty krajowe nie chronią bowiem tak naprawdę niczego, jeśli firma ma w swojej branży jakąkolwiek konkurencję zagraniczną. Co najwyżej są w stanie zapewnić, że lokalne przedsiębiorstwo nie utraci w naszym kraju prawa do produkcji własnego rozwiązania, jeśli chciałby także wprowadzać je ktoś inny. Konsekwentna walidacja naszych patentów za granicą to proces rozwlekły i jeszcze trudniejszy niż patent jednolity, którego niektórzy tak się obawiają.

Znajdą się zapewne także głosy skrajnie (choć moim zdaniem jedynie pozornie) suwerenistyczne, które dla zasady odmówią wpisywania się w jakiekolwiek dodatkowe mechanizmy UE. Oczywiście rozumiem punkt wyjścia takiego myślenia, natomiast nie jestem w stanie go w tym zakresie poprzeć. Póki jesteśmy członkiem UE, uczestniczymy w jej rynku, a sądy innych jej krajów respektują patenty jednolite i własne. Jakakolwiek polska firma, która chce w tamtych państwach – na wspólnym rynku – prowadzić działalność, będzie musiała zmierzyć się z całością honorowanych tam prawnie rozwiązań. Uznawanie tego faktu przez Polskę jest nie tyle wyborem, ile pytaniem, czy przyznajemy się do życia w realnym świecie. To my sami obecnie dyskryminujemy naszych przedsiębiorców, utrudniając im konkurencję z Europą oraz światem na rynku unijnym w zakresie innowacji, i nie możemy zrzucić winy na Niemcy czy kogokolwiek innego.

> Nie wiemy, ile jeszcze przetrwa Unia Europejska i czy za kilkadziesiąt lat Polska będzie do niej należeć, natomiast póki należy – **nie powinna sama na siebie nakładać sankcji.**

Bibliografia

A. Pantak, *Polska nie przystąpi do systemu jednolitej ochrony patentowej*, https://www.wnp.pl/rynki/polska-nie-przystapi-do-systemu-jednolitej-ochrony-patentowej,1067208.html [dostęp: 1.06.2026].

A. Pantak, *Wraca pomysł przystąpienia Polski do europejskiego systemu. Szansa czy gigantyczne koszty dla firm?*, https://www.wnp.pl/rynki/wraca-pomysl-przystapienia-polski-do-europejskiego-systemu-szansa-czy-gigantyczne-koszty-dla-firm,1063602.html [dostęp: 1.06.2026].

https://uprp.gov.pl/pl/o-urzedzie/statystyki/modul-statystyczny/wynalazki-i-wzory-uzytkowe/wynalazki-i-wzory-uzytkowe-zgloszone-przez-podmioty-krajowe-i-zagraniczne [dostęp: 2.06.2026].

https://www.epo.org/en/about-us/statistics/statistics-centre#/unitary-patent [dostęp: 1.06.2026].

https://www.linkedin.com/posts/european-patent-office_on-1011-march-ant%C3%B3nio-campinos-epo-president-activity-7438154457848365056-FRsL [dostęp: 1.06.2026].

Minister Petar Dilov welcomed the president of the European patent office Antonio Campinos at his cabinet, https://www.mi.government.bg/en/news/minister-petar-dilov-welcomed-the-president-of-the-european-patent-office-antonio-campinos-at-his-cabinet/ [dostęp: 1.06.2026].

P. Grzybowski, *Pierwszy rok działania Jednolitego Sądu Patentowego. Jakie są kluczowe statystyki?*, https://www.traple.pl/pierwszy-rok-dzialania-jednolitego-sadu-patentowego-jakie-sa-kluczowe-statystyki/ [dostęp: 1.06.2026].

P. Rochowicz, *Apel: Jednolity Sąd Patentowy powinien objąć jurysdykcją także Polskę*, https://www.prawo.pl/biznes/patenty-nowy-system-ochrony,517441.html [dostęp: 1.06.2026].

Polscy przedsiębiorcy boją się prawa o jednolitej ochronie patentowej, https://www.wirtualnemedia.pl/polscy-przedsiebiorcy-boja-sie-prawa-o-jednolitej-ochronie-patentowej,7172538038224513a [dostęp: 1.06.2026].

T. Ciechoński, *Czy Polska dołączy do patentu jednolitego? Dyskusja powraca*, https://www.prawo.pl/biznes/patent-jednolity-polska-analizuje-przystapienie,1545301.html [dostęp: 1.06. VI 2026].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=bi3kO9WSMMM

Oryginał: https://nowa.nlad.pl/gospodarka-odtworcza-jak-polska-faworyzuje-cudze-patenty-nie-tworzac-wlasnych/

WSPIERAJ Nowyład

LOJALNI WOBEC POLSKI

Bronimy polskich interesów i dbamy o dobro wspólne, a partyjne interesy zostawiamy innym. Taką niezależność zapewniają nam darczyńcy. Dołącz do ich grona.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

ALBO ZWYKŁYM PRZELEWEM

Fundacja Narodowy Instytut Społeczny

14 1020 1185 0000 4102 0302 3074

Darowizna na cele statutowe

Zeskanuj telefonem, aby wesprzeć